

# Kabaret Hrabi, Wyznania dentystki

Mój ukochany był pilotem  
Międzykontynentalnych rejsów.  
Odważny był, zawsze z ochotą  
Siadał na swoim zwykłym miejscu.  
Kiedy odmówił znieczulenia,  
poczułam, że mnie facet kręci,  
Lecz już po chwili w garść się wzięłam,  
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.  
Przy kanałowym, lwia odwaga  
nagle mnie ogarnęła, lecz i  
tym razem znów coś we mnie pękło,  
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.  
Gmerając w miazdze, już wiedziałam  
go w mego życia opowieści,  
z dziwnego szczęścia drżąca cała,  
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.  
Ekstrakcja kolejnego zęba,  
Prawie wyznałam, co mnie dręczy,  
Niestety, on w tej chwili zemdlął,  
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.  
Martwica, zgorzel, a ja miłość  
Chciałam mu wyznać aż do śmierci,  
Lecz znów się nic nie wydarzyło,  
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.